

Marcin Osiekowicz
Fizyki

Poganiacz niewolników

Okresy przełomowych eksperymentów są również okresami wielkiej swobody intelektualnej. Często w historii zdarzało się, że gdy naukowcy mieli w ręku wyniki, które podważały dotychczasowy stan wiedzy, ale nie przynosiły jednoznacznie nowego, wielu mogło wymyślać bardzo pomysłowe i kreatywne propozycje rozwiązań i interpretacje rzeczywistości. Gdy jedna z tych teorii wygrywała i stawała się ogólnie uznana, swoboda intelektualna zaczynała zanikać. Nie było już potrzebne wymyślanie nowych teorii skoro istniała odpowiednio dobra.

Jako że z każdej porządnej teorii można wysnuwać wnioski i możliwe zastosowania, zanik swobody intelektualnej i nowych teorii na korzyść uznanych i udowodnionych sprawia, że zmniejsza się ilość pomysłów na nową wspaniałą przyszłość. Przykładowo wiemy, że nie możemy cofać się w czasie (teoria względności) czy na długo pobudzić gospodarkę poprzez wydatki państwa (ekonomia w długim okresie).

Ograniczenie przez prawa przyrody możliwości człowieka jest bardzo smutne i kazało zastanowić mi się, co zrobić, skoro tworzenie nowych wynalazków przez ujarzmianie przyrody jest coraz trudniejsze. Myślę, że człowiek, oprócz panowania nad światem zewnętrznym, powinien zapanować również nad sobą samym.

Jak dotąd nie słyszałem o wynalazku, który pomagałby w osiągnięciu motywacji do wyznaczonych celów. Dziś ludzie bardzo dużo energii tracą na wyznaczanie sobie celów, czy to w pracy, czy w życiu osobistym. Później wkładają dużo czasu i wysiłku na poszukiwanie motywacji. Na wyznaczone zadanie często nie starcza już czasu i sił człowieka. Jednocześnie okazuje się, że gdy człowiek ma nóż na gardle, np. do dnia egzaminu pozostało niewiele czasu lub wymagający przełożony wywiera na niego presję, pracuje efektywnie i wydajnie. Niestety, ze względu na ograniczony czas tej efektywnej pracy, rezultaty nie zawsze są zadowalające. Natomiast gdy czasu jest więcej, trudno jest zebrać odpowiednią motywację do działania, i mimo chęci, praca jest mało wydajna. Myślę, że warty uwagi byłoby urządzenie, które w sztuczny sposób dostarczałoby człowiekowi motywacji do pracy, czyli „poganiacz niewolników”. Umożliwiłoby to człowiekowi stanie się jednocześnie swoim własnym panem i swoim własnym niewolnikiem. Takiemu urządzeniu człowiek przekazywałby swój zamierzony cel, i w tym momencie człowiek byłby swoim panem. Później, wykorzystując skłonność ludzi do posłuszeństwa, strachu i podporządkowania się, urządzenie wywierałoby

presję na użytkownika i zmuszałoby go do działania. Gdy cel zostałby osiągnięty, człowiek odzyskiwałby swoją wolność i mógł cieszyć się z rezultatów swojej pracy i dużej ilości czasu wolnego. Zrewolucjonizowałoby to życie wielu ludzi, którzy cierpią, bo nie mogą znaleźć motywacji do pracy nad sobą.

„Poganiacz niewolników” jest wielkim wyzwaniem technicznym. Myślę, że musiałby się on uczyć charakteru konkretnego człowieka by wybrać takie bodźce, które najlepiej podziałyby na efektywność użytkownika. Musiałby on nie tylko odczytywać emocje człowieka, ale i orientować się w koniecznych obowiązkach oraz priorytetach użytkownika. Nie wydaje mi się, by było to możliwe bez stworzenia sztucznej inteligencji. Myślę, że warto dążyć do uzyskania „poganiacza niewolników”. Przybliżyłoby to człowieka do odpowiedzi na odwieczne pytanie: „Jak żyć, panie premierze?”.